

Paweł Kaczmarek *OSPPE*

## NOWE UJĘCIE MYŚLI JANA PAWŁA II O CZŁOWIEKU STWORZONYM NA OBRAZ BOŻY

Nauczanie Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży można rozważać w różnych aspektach. Niniejszy szkic<sup>1</sup> stanowi próbę nowego spojrzenia na to nauczanie, wedle którego człowiek jawi się jako stworzenie na obraz Boga – Trójcy Świętej. Ponadto nawiązuje do teologii ciała i seksualności człowieka. Są to treści mające swoje głębsze rozwinięcie w kontekście prawdy o godności człowieka.

### 1. Człowiek stworzony na obraz Boga – Trójcy Świętej

Pełnym obrazem człowieka nie jest ani dusza, ani ciało, ani osoba z nich się składająca, lecz to, co tworzy komunikę między Osobami Boskimi uczestniczącymi w trynitarnej komunii<sup>2</sup>. Tę sprawę różnie rozumieci Ojcowie Kościoła. Święty Grzegorz z Nyssy, akcentując doskonałą równość pomiędzy Osobami Boskimi uważał, że Bóg jest archetypem, na obraz którego został stworzony człowiek<sup>3</sup>. Można tu odnaleźć myśl, że Bóg stwo-

---

<sup>1</sup> Prezentowany tekst jest zmodyfikowaną wersją trzeciego rozdziału pracy magisterskiej pt. *Człowiek jako obraz Boga podstawą godności człowieka w nauczaniu Jana Pawła II* – napisanej na seminarium naukowym z katolickiej nauki społecznej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Andrzeja Zwolińskiego i obronionej w 2014 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Paulinów (w ramach umowy o współpracy z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie).

<sup>2</sup> Por. C. ANDERSON, J. GRANADOS, *Wezwani do miłości*, tł. M. ROMANEK, Warszawa 2011, s. 102; KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja „Dignitas personae” dotycząca niektórych problemów bioetycznych*, nr 8, Kraków 2008, s. 12.

<sup>3</sup> Por. T. SPIDLIK, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu, Przewodnik systematyczny*, tł. L. RODZIEWICZ, Kraków 2005, s. 84.

rzył wcześniej prototyp obrazu, a później człowieka według niego, gdzie pośrednim prototypem mogłaby być Mądrość (Mdr 7, 26) albo Logos, jak uważał Filon z Aleksandrii<sup>4</sup> Natomiast św. Efreem nauczał, że osobie Ojca ma odpowiadać nasz duch, a nasze ciało odpowiada Duchowi Świętemu, co jest, według niego, trzecim elementem obrazu Trójcy Świętej<sup>5</sup>

Święty Augustyn, który był spadkobiercą przedstawicieli zachodniej teologii (św. Ireneusz, Tertulian), jak i teologii wschodniej (św. Ambroży) uważał, że człowiek został stworzony na obraz Boga, ale nie jest taki sam jak Bóg, ponieważ obrazem Boga jest Chrystus, a człowiek jest tylko na Jego obraz<sup>6</sup> Mówił również, że w człowieku podobieństwo do Trójcy Świętej przejawia się w pamięci, rozumie i woli, które z osobna się objawiają, ale działają nierozłącznie<sup>7</sup> Pokazał, że „obraz Boga w człowieku nie jest absolutny, czyli z natury równy i współwieczny z Nim”<sup>8</sup>, lecz analogiczny, ponieważ „człowiek został stworzony na obraz całej Trójcy”<sup>9</sup>.

Święty Tomasz z Akwinu i św. Bonawentura wzbogacili Augustynowe rozważania o odbiciu obrazu Bożego przez ciało i przez duszę ludzką wskutek cieni lub śladów Trójcy, ponieważ przez nie Osoby odwieczne objawiają się człowiekowi, w którym jest obecność cząstkowej jasności, co pozwala nam „domniemywać istnienia źródła światła”<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Tamże, s. 85.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 84.

<sup>6</sup> Por. A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Lublin 2003, s. 138.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 139.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Por. B. DE MARGERIE, *Osoba ludzka śladem, obrazem i podobieństwem Boga Trójcy*, tł. L. BALTER, *Tajemnica Trójcy Świętej*, kolekcja *Communio* 13, Poznań 2000, s. 388. „Jedynie świetlane oczy są w stanie widzieć Światło. Tylko doskonałe podobieństwo pomiędzy Słowem Światłem pozwala widzieć Słowo. I tak badając stworzenia w największej głębi ich rzeczywistości, widzi się Stwórcę jako ich przyczynę wzorczą: obserwując przez «kontuicję» (według Bonawentury byt skończony odzwierciedla Trójcę na trzy sposoby: ślad lub cień, obraz i podobieństwo. Jako ślad – Trójca daje się dostrzec w całym jestestwie dzięki istnieniu trzech transcendentnych właściwości: jedności, prawdy, dobra, które są odbłaskiem trzech doskonałości przypisywanych tradycyjnie Bogu: mocy, mądrości i dobroci. Jako obraz – Trójca ukazuje się w bytach intelektualnych, obdarzonych pamięcią, rozumem i wolą; te trzy władze duszy są jakby echem życia samej Trójcy Świętej. Wreszcie jako podobieństwo – Trójca daje się jeszcze głębiej poznać poprzez byty uświęcone łaską i trzema cnotami teologicznymi; dzięki wierze, nadziei i miłości, które je ożywiają, byty te wchodzą w relacje z Osobami boskimi, które w nich mieszkają. Krótko mówiąc, pojęcie «kontuicji» oznacza, że Bóg jest perspektywą konieczną do widzenia i rozumienia wszechświata) cienie Bytu, widzi się sam Byt. Jednak ten, kto kontempluje

Natura człowieka pokazuje, że nie możemy być boscy, ale mamy możliwość trwania z Nim we wspólnocie jako osoby zgromadzone w imię Bożej jedności, w czym teologia wschodnia widzi trynitarny obraz w jego społecznym odniesieniu do Kościoła<sup>11</sup>. Prawosławni Rosjanie podążyli w tej analizie za myślą grecką, ale pojawiły się u nich oryginalne refleksje dotyczące Trójcy, które nie są odizolowane od dziedziny kultury<sup>12</sup>. To zainteresowanie pochodzi z pragnienia niesienia świata ideału „wszechjedności”, która mówi o wielości dochodzącej do jedności<sup>13</sup>. Sołowiow mówi o tym tak: „Odbudować na ziemi wierny obraz Trójcy, oto rosyjska idea”<sup>14</sup>, a Bierdiajew pokazuje, że człowiek jest „wewnętrznym momentem tajemnicy Trójcy”<sup>15</sup>. Natomiast Fłorenski odkrywał troistość w świecie, mówiąc, że jest ona nie do wyjaśnienia bez Trójcy niebiańskiej<sup>16</sup>.

Jeżeli zatem odnieść podobne przeżycia, czy doświadczenia świata stworzonego, jakie występują w teologii wschodniej, do relacji wewnątrztrynitarnych, które odzwierciedlają się w człowieku, to zobaczyć można, że „Adam uświadamia sobie, że nawet jako dorosły mężczyzna wciąż jest dzieckiem, które nigdy nie przestaje pochodzić od Ojca. Po drugie, rozumie, że musi wrócić do Ojca, przyjmując dar Ewy i dając jej samego siebie. Po trzecie, płodność związku Adama i Ewy potwierdza, że Miłość, w której uczestniczą, wykracza poza nich: «Otrzymałam mężczyznę od Pana» (Rdz 4, 1b)”<sup>17</sup>. W tym miejscu „rodzina, w której zawicra się cała genealogia osoby od dzieciństwa do małżeństwa i rodzicielstwa, została wezwana do tego, by być obrazem Trójcy”<sup>18</sup>.

Tak więc człowiek, a zatem i Trójca Osób, przez wzajemny dar udzielają sobie życia. W przypadku tego pierwszego dzieje się to nie tyle na płaszczyźnie tylko biologicznej, ale i duchowej, gdzie nie może być życia bez miłości, co Jan Paweł II wyraża przez ukazanie społecznego charakteru człowieka, możliwości tworzenia wspólnoty, którego „pierwowzoru,

---

piękna cielesne, powinien się przekonać, że są one jedynie śladami i cieniami; powinien więc zamknąć oczy, odwrócić od nich swój wzrok, aby wzniesić go do tego Piękną, które one odzwierciedlają”, tamże, s. 391-392.

<sup>11</sup> Por. T. ŚPIDLIK, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, tł. J. DEMBSKA, Warszawa 2000, s. 68.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 66.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 67.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 65.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 68.

<sup>17</sup> C. ANDERSON, J. GRANADOS, *Wezwani do miłości*, s. 102.

<sup>18</sup> Tamże.

należy szukać w Bogu samym. Zawiera się on w trynitarnej tajemnicy Jego Życia. Boskie «My» jest przedwiecznym prawzorem ludzkiego «my» – tego przede wszystkim, jakie mają stanowić mężczyzna i kobieta, na obraz i podobieństwo Boga samego<sup>19</sup>

Innym kluczem do zrozumienia tajemnicy istoty kobiety i mężczyzny jest to, co wyraża się w byciu „dla” drugiego, w najgłębszym sensie zaś to bycie oznacza – kochać. W liście świętego Jana Apostoła jest napisane, że Stwórca jest Miłością, co najlepiej widać w Jego trynitarnej strukturze<sup>20</sup>. Patrząc na nią, widać podobieństwo zachodzące między Stwórcą a stworzeniem, jakim jest każdy człowiek.

Perychoreza, jaka zachodzi między Osobami Boskimi, czyli wzajemne przenikanie się i zamieszkiwanie w sobie, pokazuje, o jak mocnej więzi mówił Jezus faryzeuszom, akcentując, że oboje, kobieta i mężczyzna, tworzą jedno ciało. Moc tego wzajemnego przenikania i zamieszkiwania jest pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Albowiem Ojciec „jest Darem dla Syna, Syn jest oddaniem się Ojcu, a Duch Święty jest Ich miłością jako Twórczy Dar Obydwu”<sup>21</sup>. To, co dokonuje się pomiędzy Nimi, zaobserwować można również w stworzeniach, kiedy uwzględnimy, że ontyczna i etyczna prawda bytu, jakim jest człowiek, dotyczy właśnie miłości<sup>22</sup>. Każdy może tę strukturę, jaką sam stanowi, łatwo rozpoznać, ponieważ to właśnie miłość jest tym, co charakteryzuje każdego.

Tę Boską „strukturę”, jaka jest w człowieku, zawsze deformuje egoizm, który może się przecobrazić w demoniczną antytezę<sup>23</sup>. Droga do boskości jest zatem zupełnie inna niż pełne pychy dążenie Adama i Ewy do tego, aby stać się takimi jak Bóg<sup>24</sup>. Bardzo ważne jest, aby na tej drodze uznać swoją grzeszność i słabość, a zarazem przyjąć twórcze działanie Boga, ponieważ On pragnie, aby człowiek był jak On, co św. Augustyn nazywa naśladowaniem Boga<sup>25</sup>. Jest z tym duży problem, bo najczęściej

<sup>19</sup> JAN PAWEŁ II, *List „Gratissimam sane” do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, nr 6, w: TENŻE, *Dzieła zebrane*, t. 3, Kraków 2007, s. 362.

<sup>20</sup> Por. P. WARCHOL, *Integralny rozwój człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, „Communio” 2009, nr 2 (166), s. 177.

<sup>21</sup> Tamże, s. 188.

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> Por. tamże.

<sup>24</sup> Por. A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, s. 144; K. WOJTYŁA, Notatki na marginesie konstytucji „Gaudium et spes”, „Ateneum kapłańskie” 1970, t. 74, s. 6.

<sup>25</sup> Por. A. ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Lublin 2003, s. 144.

człowiek stawia się na Jego miejscu, a to jako stworzenie deformuje go i zamiast stawać się podobnym do Niego–Stwórcy, karłowacieje. Dobrze to oddał Fłorenski: „We wszystkim natrafiamy na antynomie, których nie sposób rozwiązać inaczej niż drogą kompromisów. Antynomie te jednak łączą się i harmonizują w Bogu Trójjedynym w Trzech Osobach. Nie ma więc innego wyjścia dla naszych problemów poza wyborem między Trójcą a śmiercią w obłądzeniu”<sup>26</sup>.

Z kolei Łoski pisał, że „dopiero wyrzekając się swej własnej treści, oddając się dobrowolnie, przestając istnieć dla siebie samej, osoba wyraża się w pełni w jednej naturze wszystkich. Osoba staje się doskonałym obrazem Boga, nabywając podobieństwo, które jest doskonałością wspólną wszystkim ludziom”<sup>27</sup>.

Słowianofile sądzą, że pomiędzy osobami wolnymi nie może być innego postępowania w celu osiągnięcia jedności, jak tylko relacje wolności i miłości, co pokazuje, że jest to płaszczyzna, na której odzyskuje się obraz i podobieństwo<sup>28</sup>. Inaczej przeżywa się nostalgię za życiem Boskim, wykraczając poza nie i tym samym tracąc je, choć nie bezpowrotnie, ponieważ zło może zostać oddalone i utracone, czy zakłócone. Przesłonięcie podobieństwa zostaje uchylone przez wkroczenie w rzeczywistość Miłości, którą jest sam Bóg<sup>29</sup>.

Chrześcijański Wschód tak właśnie postrzega człowieka jako obraz Trójcy Świętej, czyli jako całość osób ludzkich zjednoczonych przez Boga<sup>30</sup>. Jest Ona zasadą wszelkiej społeczności i jej wzorem, ponieważ miłość w Niej jest fundamentalną zasadą wewnątrztrynitarnego życia społecznego, przez pełne oddanie się osoby osobie<sup>31</sup>. Należy powiedzieć, że Osoba w Trójcy przechodzi w społeczność, ponieważ każda z Osób Trójcy Świętej stanowi „Ja” o ścisłym i absolutnym nachyleniu do „Ty”, jest ukierunko-

<sup>26</sup> T. SPIDLIK, *Myśl rosyjska, Inna wizja człowieka*, s. 68. Człowiek „w swojej osobistej świadomości nosi w sobie obraz Boskiej hipostazy, a jako istota społeczna nosi także obraz hipostatycznej trójjedni, poznaje bowiem siebie nie tylko jako «ja», ale także jako «ty» i jako «my». W swej męskiej i żeńskiej naturze człowiek posiada dwojaki obraz bytu duchowego, z prymatem rozumu, i z prymatem piękna oraz miłości, co odpowiada obliczu Drugiej i Trzeciej Osoby Trójcy Świętej” S. BULGAKOW, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tłum. H. PAPROCKI, Białystok–Warszawa 1992, s. 120.

<sup>27</sup> Tamże, s. 135

<sup>28</sup> Por. tamże.

<sup>29</sup> Por. T. SPIDLIK, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, s. 92-93.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 84.

<sup>31</sup> Por. M. RUSECKI, *Traktat o Objawieniu*, Kraków 2007, s. 624.

wana „ku” innym Osobom i wiecznie oddana w Trójcy Świętej<sup>32</sup>. Wynika zatem z tego, że Osoba w Trójcy i relacja są tożsame, przy czym, dodać trzeba, że to ostatnie jest absolutne<sup>33</sup>.

Również Jan Paweł II odnosi się do trynitarnego życia Trójcy mówiąc: „Znamienne jest, iż stworzenie człowieka zostało poprzedzone wyjątkowym jakby zamysłem, w którym Stwórca wypowiada w liczbie mnogiej «uczynimy» zamiar stworzenia człowieka na swój obraz: «podobnego Nam» (zgodnie z formą czasownika: «uczynimy»). Wedle niektórych liczba mnoga zdaje się wskazywać na Boskie «My» jednego Stwórcy. Byłby to więc jakiś pierwszy daleki sygnał trynitarny. W każdym razie stworzenie człowieka wedle opisu rozdz. 1. Księgi Rodzaju zostaje poprzedzone szczególnym zwrotem «do wewnątrz» ze strony stwarzającego Boga<sup>34</sup>. Papież odnosi się także do soborowego nauczania na temat wspólnoty osób mówiąc, że „człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii<sup>35</sup> Człowieka określają również dwa czasowniki: „jest dla” i „miłuje”, ponieważ Bóg w najkrótszej definicji starotestamentalnej: „jest”, a w nowotestamentalnej: „jest miłością”, co możemy

<sup>32</sup> Por. tamże. Podobnie patrzy na to Ware mówiąc o człowieku, którego „osobowość albo jest socjalna, albo jest niczym. Autentyczny człowiek nie jest egocentryczny, lecz «egzocentryczny» ukierunkowany na zewnątrz. Jestem prawdziwie ludzki, prawdziwie osobowy jedynie wtedy, gdy odnoszę się do innych, wzorując na Trójcy Świętej, gdy wyrażam się tak, jak czyni to Bóg w związku «Ja» i «Ty». Nie mogę być *prosopon*, obliczem czy osobą, jeżeli nie stoję w obliczu innych, patrząc na nich i pozwalając im patrzeć na mnie” K. WARE, *Człowiek jako ikona Trójcy Świętej*, tł. W. MISIUK, Białystok 1993, s. 21. To zwrócenie się na zewnątrz pokazuje również Balthasar jako istotę Boga – por. H. U. BALTHASAR, *Teologika. Duch Prawdy*, Kraków 2005, s. 113.

Por. tamże.

<sup>34</sup> JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Audyencje śródowe wygłoszone w okresie 5 XII 1984 – 20 VIII 1986, Watykan 1987, s. 258. „W ten sposób tajemnica liczby pojedynczej i mnogiej w Bogu w ten sam sposób jak pierwiastek osobowy domaga się, aby jedna natura wyrażała się w różnorodności osób również w człowieku stworzonym na obraz Boży. Ludzka natura nie może być w posiadaniu jakiejś monady. Domaga się nie osamotnienia, lecz wspólnoty, zdrowego zróżnicowania miłości” – W. ŁOSSKI, *Orthodox Theology*, Crestwood 1978, s. 67.

<sup>35</sup> Por. S. STEFANEK, *Trynitarna interpretacja „obrazu i podobieństwa” (Rdz 1, 27)*, w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmarłych*, t. 3, s. 192. „Wspólnota dla «ja» jest możliwa tylko z «ty», z innym «ja» [...]. Wspólnota «ja» i «ty» tworzy «my». Wspólnota dwóch zakłada pojawienie się trzeciej formy” – M. BIERDIAJEW, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, tł. H. PAPROCKI, Kęty 2002, s. 100. W tej duchowości wspólnoty wyrażonej przez «my» jawi się tajemnica Trójcy, w „której każda Osoba Trójcy wskazuje na dwie pozostałe” – P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, tł. E. WOLICKA, Poznań 1991, s. 25.

inaczej zrozumieć: „jest dla nas” i „miłuje nas”<sup>36</sup>. Można zobaczyć w tym istotę człowieka, która ukryta jest w niedostępnej tajemnicy Boga objawiającego się w naszych dziejach<sup>37</sup>

Jeżeli mówi się, że człowiek jest osobą stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, to określa to jego wezwanie do tego, aby bytował dla drugich, aby stawał się darem<sup>38</sup>. Papież nawiązuje do tego, cytując fragment dokumentu Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* z rozdziału noszącego tytuł „Wspólnota ludzka”, w swoim liście apostołskim o godności i powołaniu kobiety:

„Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i My jedno jesteśmy» (J 17, 21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>39</sup>

Pwyższą myśl można zrozumieć lepiej w świetle antropologicznej prawdy o mężczyźnie i kobiecie, których relacje są na wzór komunii Osób Boskich<sup>40</sup>. Kobieta i mężczyzna coraz bardziej stają się sobą w momencie oddawania się sobie, co tym samym podkreśla obopólne należenie jednego do drugiego<sup>41</sup>. Jan Paweł II podkreślił, że: „Afirmacja osoby to nic innego jak podjęcie daru, który poprzez wzajemność stwarza komunie osób”<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 193.

<sup>37</sup> Por. tamże.

<sup>38</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List apostołski "Mulieris dignitatem" z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, nr 7, w: TENŻE, *Dzieła zebrane*, t. 3, Kraków 2007

<sup>39</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym "Gaudium et spes"*, nr 24, w: TENŻE, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

<sup>40</sup> Por. Y. SEMEN, *Duchowość małżeńska według Jana Pawła II*, tł. S. Filipowicz, Poznań 2011, s. 138. „Tak jak osoby Trójcy Świętej pozostają ze sobą w nierozzerwalnym związku, tak też my otrzymaliśmy od Boga umiejętność nawiązywania więzi z innymi ludźmi oraz z Nim samym. Tak więc wizerunek Boga na Ziemi nie jest materialnym obiektem, który prędzej czy później ulegnie rozpadowi i zostanie zniszczony, lecz odwieczną i ponadczasową umiejętnością budowania związków” M. W. BAKER, *Najlepszy z psychologów. Jezus i mądrość duszy*, tł. A. WOLNICKA, Warszawa 2003, s. 153-154.

<sup>41</sup> Por. W. GRANAT, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972, s. 190-197.

<sup>42</sup> JAN PAWEŁ II, *Audiencja generalna z 16 stycznia 1980 r. Człowiek – osoba w wolności miłowania staje się darem*, nr 4, w: TENŻE, *Dzieła zebrane*, t. 6, Kraków 2007, s. 131.

Karol Wojtyła, zanim jeszcze został Papieżem, zawarł w książce *Miłość i odpowiedzialność* pewną uwagę, która pokazuje o jaką komunie tu chodzi: „Najpełniejsza, a zarazem jakby najbardziej radykalna forma miłości leży właśnie w tym, aby właśnie siebie dać, aby to swoje nieprzekazywalne i niedostępne «ja» uczynić czyjąś własnością. Paradoks jest w tym wypadku podwójny i idzie w dwóch kierunkach: po pierwsze – że można wyjść z własnego «ja», a po drugie – że się przy tym owego «ja» bynajmniej nie niszczy i nie dewaluuje, ale wręcz przeciwnie, rozwija się i bogaci w znaczeniu oczywiście ponadfizycznym, w znaczeniu moralnym. Ewangelia akcentuje to bardzo wyraziście i zdecydowanie: «straci – znajdzie», «ocalić – stracić». [...] Świat osób posiada swe własne prawa egzystencji i prawa rozwoju”<sup>43</sup>

Wojtyła w tej samej książce cytował fragment Ewangelii, który dobrze pokazuje korelację między osobą ludzką a Osobą Boską: „Kto by chciał ocalić duszę swoją, ten ją straci, a kto by utracił duszę swoją dla mnie, ten ją znajdzie” (Mt 10, 39). Zatem w oddaniu swojej osoby leży nasze podobieństwo do absolutnego daru Osób Boskich. Relacje kobiety i mężczyzny w miłości oblubieńczej, która charakteryzuje się „byciem dla” i „miłowaniem”, pokazują stopniowo prawdę o wewnętrznym życiu Boga, na którego obraz i podobieństwo zostaliśmy stworzeni<sup>44</sup>. Wiąż oblubieńcza mężczyzny i kobiety tkwi więc w misterium miłości i wspólnoty Trzech Osób Boskich i tylko w tej wspólnotcie tkwi najgłębszy sens naturalnego związku mężczyzny i kobiety<sup>45</sup>.

---

K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 89. „Osobie potrzebna jest wspólnota, dialog z «ty», postawionym na tym samym osobowym poziomie, żeby uchwycić refleksyjnie swoje własne «ja»” – T. D. ŁUKASZUK, *Ostateczny los człowieka i świata*, Kraków 2006, s. 66. Podobnie pisze Wojtyła: „musimy przyjąć, że «ty» dopomaga mi w normalnym rzeczy porządku do pełniejszego stwierdzenia własnego «ja», a nawet do jego potwierdzenia, do autoafirmacji” – K. WOJTYŁA, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976), z. 2, s. 26.

<sup>43</sup> Por. S. STEFANEK, *Trynitarna interpretacja „obrazu i podobieństwa”* (Rdz 1, 27), s. 193.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 192-193; K. WARE, *Człowiek jako ikona Trójcy Świętej*, s. 20. „«Ja» Ojca znajduje swą doskonałą odpowiedź w «Ty» Syna. Jednak dialog, który Ojciec zapoczątkowuje w ramach Boskiego życia, nie jest zamknięty w sobie. Jest on z samej swej istoty otwarty – otwarty na ludzkość, otwarty na stworzenie, na czas, na historię” – J. J. O'DONNELL, *Tajemnica Trójcy Świętej*, Kraków 1993, s. 165. W tym właśnie otwarciu stajemy się też podobni do naszego Stwórcy.

## 2. Nowość teologii ciała w Magisterium Kościoła

Tajemnica Boga została odsłonięta w ludzkim ciele i – wedle nuczania Jana Pawła II – dzięki temu, że Słowo stało się ciałem, to ostatecznie weszło głównymi drzwiami do nauki o Bogu – teologii<sup>46</sup>. Rozważanie na temat Boskiej komunii Osób, a tym samym trynitarnego «obrazu Bożego», nie jest bez znaczenia dla teologii ciała – mówił Papież w swych katechezach śródowych o teologii ciała. Pisał również, że przeanalizowanie pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju pokazuje znaczenie i ogromną potrzebę «teologii ciała», tak potrzebną w dzisiejszych czasach, które wypaczają prawdę o integralnej wizji człowieka, dotyczącą znaczenia ludzkiego ciała w strukturze osobowego podmiotu<sup>47</sup>. Ważne jest, aby nie rezygnować z dotychczasowych starań nad dotarciem do źródła, refleksją nad tymi tekstami, ponieważ są one fundamentalne dla odkrywania międzypodmiotowości w odwiecznej relacji mężczyzna–kobieta, to znaczy, że jesteśmy niejako zobowiązani do stałego docierania do tego, co jest podstawowe, oraz istotowo osobowe w każdym z nas, mężczyźnie i kobiecie, jak i w ich obopólnych stosunkach<sup>48</sup>. Zapis na temat genezy stworzenia człowieka jest niczym niezastąpiony, bo jest tu ukazany prawdziwy początek – jak mówił Papież w swych katechezach – teologii ciała<sup>49</sup>.

Choć Jan Paweł II mówił, że „współczesna biofizjologia może udzielać wielu trafnych informacji na temat ludzkiego seksualizmu”<sup>50</sup>, to „wiedzę o osobowej godności ludzkiego ciała i płci trzeba czerpać z innych jeszcze źródeł. Źródłem szczególnym jest słowo Boga samego, zawierające objawienie ciała: i to właśnie już «od początku»”<sup>51</sup>.

Teologia ciała należy do jednych z największych skarbów, jakie pozostawił nam Jan Paweł II, ponieważ odkrywając na nowo biblijny przekaz antropologiczny, pokazał, możliwie najwierniej, wizję człowieka na podstawie objawienia, gdzie ciało ludzkie jest «znakiem obrazu

---

<sup>46</sup> Por. CH. WEST, *Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II*, tł. M. i J. KANIEWSKY, Warszawa 2009, s. 17.

<sup>47</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 95.

<sup>48</sup> Por. tamże.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 96.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże; por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, nr 13, w: TENŻE, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.

Stwórcy»<sup>52</sup> Choć pierwszą osobą, która zestawiła stworzenie człowieka na obraz Trójcy z seksualnością, był Karl Barth, podejmujący analogię liczby mnogiej w Księdze Rodzaju 1, 26: «uczynimy», jako relacji wewnątrztrynitarnych z relacjami mężczyzna – kobieta, to pierwszym, który systematycznie wprowadził ten temat w Magisterium Kościoła jest właśnie Jan Paweł II<sup>53</sup>. Ze względu na jego szczególną posługę w Kościele i fakt, że tak wysoki autorytet kościelny porusza tę kwestię w sposób dotąd niespotykany, można spokojnie nazwać go protagonistą rozwoju teologicznego i w sumie głównym jego przedstawicielem<sup>54</sup>. Pod tym względem wybija się on wyraźnie wśród innych papieży właśnie dlatego, że wiele i dogłębnie pisał na temat miłości pomiędzy mężczyzną a kobietą<sup>55</sup>. Mary Healy, autorka licznych artykułów z zakresu teologii biblijnej i wystąpień poświęconych teologii ciała, traktuje o tym tak: „Na długo przedtem, zanim został papieżem, Karol Wojtyła przyjaźnił się z wieloma parami małżeńskimi i doradzał im. W konfesjonale spotykał się właściwie z każdym ludzkim zmartwieniem. W czasach, kiedy takie zachowanie wydawało się niezwykle u duchownego, rozważał, opisywał i analizował z punktu widzenia filozofii znaczenie osoby ludzkiej, ciała, miłości i seksualności. Jego poglądy najpierw jako młodego księdza, a potem biskupa – uchodziły za awangardowe i ryzykowne”<sup>56</sup>. Okazało się to jednak dla naszych czasów wielce opatrnościowe i naglące zarazem, ponieważ nauczanie moralne Kościoła było niezbyt przekonujące dla ludzi żyjących w społeczeństwach tak szybko się przecież zmieniających<sup>57</sup>. Chodziło głównie o to, by to nauczanie było dobrze skomunikowane z ludźmi współczesnymi pod względem pojęć, pewnych ram myślowych czy nawet atrakcyjności; aby ukazywało życie tak piękną prawdą o naszej cielesności, przedstawioną w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju<sup>58</sup>.

Jan Paweł II dzięki swemu charyzmatycznemu nauczaniu ukazał cudowny środek do ponownego odkrycia pierwotnego zamysłu Bożego: «teo-

Por. T. STYCZEŃ, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy*, w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała, red. T. STYCZEŃ, Lublin 2001, t. 1, s. 89.

<sup>53</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*, “Colloquia Theologica Ottoniana” 2005, nr 1, s. 61-80.

<sup>54</sup> Por. tamże.

<sup>55</sup> Por. M. HEALY, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, tł. J. JAWORSKA, Warszawa 2008, s. 13.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Por. tamże.

<sup>58</sup> Por. tamże.

logię ciała», by tematy miłości, seksu i małżeństwa mogły być prawdziwie poznane i przeżyte tak, jak zaplanował to Bóg, który pragnie nie namiastek, ale prawdziwego naszego szczęścia, prawdziwego doświadczenia, pokazując, że miłość Adama do Ewy i Ewy do Adama przed upadkiem jest możliwa tu i teraz i to w trwałej radości<sup>59</sup>. Okazuje się, że to spojrzenie Papieża cechuje głęboki realizm i ci którzy, zastosowali teologię ciała w praktyce, niezależnie od tego czy są to małżeństwa młode, czy stare, bądź osoby samotne z powodu wdowieństwa czy rozwodu mają doświadczenie nowego spojrzenia na życie i daje im to ogromną siłę<sup>60</sup>.

Obecnie, ze względu na powolne przyswajanie przez Kościół tej papieskiej nauki, pomimo że w ostatnich latach powstaje coraz więcej instytucji badawczych nad myślą Jana Pawła II, można jego nauczanie o naszym cielesnym celu nazwać czymś „w rodzaju teologicznej bomby zegarowej – jak to wyraził biograf Jana Pawła II George Weigel – która wybuchnie z dramatycznymi konsekwencjami kiedyś w trzecim tysiącleciu Kościoła. Gdy to się stanie, być może w XXI wieku, teologię ciała uzna się zapewne za moment przełomowy nie tylko w teologii katolickiej, lecz również w historii myśli nowożytnej”<sup>61</sup>.

Śledząc dobrze historię Kościoła, można zobaczyć, że temat ludzkiego ciała nie był często poruszany, a już na pewno nie tak, jak to zrobił Jan Paweł II, choć ta nauka była jakoś obecna, ale jeśli już, to najwyżej w pewnym szkicu. Przykładem takiego tworzenia „zarysów” traktujących o cielesności jest Filon Aleksandryjski. Pisał o stworzeniu człowieka, gdzie „Ewa zostaje stworzona z żebra Adama i mówi tu o podwójnym stworzeniu: pierwszym idealnym i aseksualnym oraz drugim, zróżnicowanym seksualnie”<sup>62</sup>. Pierwszy opis przedstawia jako idealny, a drugi pokazuje człowieka upadku. W pierwszym przypadku człowiek był na obraz i podobieństwo Boże, dopóki był człowiekiem pierwszego opisu<sup>63</sup>. Podobnie jak Filon myśli również Grzegorz z Nyssy, w rozważaniach którego wraz z pojawieniem się pierwszego grzechu pojawia się seksualność, „jednak

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 12-13.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 13.

<sup>61</sup> G. WEIGEL, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, t. M. ROMANEK, M. TARNOWSKA, J. PIĄTKOWSKA, D. CHYLIŃSKA, J. ILLG, R. ŚMIETANA, Kraków 2005, s. 434.

<sup>62</sup> J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>63</sup> Por. tamże.

nie jako jego konsekwencja ale jako znak tego grzechu<sup>64</sup>. Sądzi on, że „pleciowość jest tylko słabym echem wyższej idei integralnej ludzkości, którą w ostatecznym rozrachunku może być tylko dopełniające wszystko Ciało Chrystusa”<sup>65</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że u Ojców Kościoła teologia ciała pojawia się w kontekście rozpowszechnionych prądów przesadnego kultu ciała, prądów gnostycznych bądź manichejskich<sup>66</sup>.

Autorzy teologii współczesnej, tacy jak M.J. Scheeben, K. Barth czy E. Brenner traktowali o analogicznych relacjach między kobietą, mężczyzną i dzieckiem a Osobami Trójcy Świętej oraz o komplementarności mężczyzny i kobiety na podstawie pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju<sup>67</sup>. Natomiast H.U. von Balthasar uważa, że seksualność jest częścią obrazu Boga<sup>68</sup>. Widzi on w niej wyniesienie do stwórczej mocy Boga, która jest otwarta i zawsze dyspozycyjna<sup>69</sup>. Mówi dalej o jakimś uniżeniu się Boga, które jest wpisane „w Jego pierwszy akt stwórczy, który stawia Go w jakiś sposób w sytuacji zależności od wydarzeń powodowanych przez wolne stworzenia”<sup>70</sup>.

Pomimo tych wcześniejszych usiłowań traktujących o naszej cielesności, można powiedzieć, że Jan Paweł II z całą pewnością wprowadził najwięcej głębi, twierdzeń i opracowań teologii ciała i seksualności człowieka. Uczynił to w sposób nie sporadyczny, ale systematyczny, podejmując tę problematykę tak bardzo potrzebną i aktualną w dzisiejszym świecie.

Nowość i oryginalność magisterium Jana Pawła II polega właśnie „na nadaniu jakości obrazu Bożego ciału ludzkiemu, a nie tylko duszy ludzkiej, jak to widziała przez wieki teologia. Obraz Boży, oznajmił Papież,

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> H. U. VON BALTHASAR, *Teodramatyka. Osoby dramatu. Człowiek w Bogu*, tł. W. SZYMONA, Kraków 2006, s. 368.

<sup>66</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>67</sup> Por. tamże.

<sup>68</sup> Por. H. U. VON BALTHAZAR, *Teodramatyka. Osoby dramatu. Człowiek w Bogu*, s. 356-360.

<sup>69</sup> Por. tamże.

<sup>70</sup> Tamże, s. 358-359. Balthasar mówi dalej: „Zatem Adam może rodzić potomków podobnych do niego jak jego obraz (zob. Rdz 5, 3), ale kiedy Ewa bierze w ramiona swego pierwszego syna, woła: «Otrzymałam mężczyznę od Pana» (Rdz 4, 1). Zdaje sobie sprawę z tego, że dziecko człowieka nie jest zwykłym darem natury, lecz jest osobistym darem Boga” Dalej cytuje Hammana: „Widać stąd, do jakiego stopnia nasz osobowy byt musi być zakorzeniony w Tym, który go stworzył; widać też, że poznanie siebie samego nie leży w naszej mocy i, żeby w pełni ogarnąć treść naszego «ja», trzeba wnikać w samo wnętrze Boskości, gdyż jedynie Bóg może określić i rozwikłać całą tajemnicę naszej istoty”

jest wyciśnięty w ciele człowieka”<sup>71</sup>. To, że Papież bardzo wyraźnie złączył dwupłciową budowę cielesną człowieka z prawdą o stworzeniu na obraz i podobieństwo Boże, oraz odniósł do Osób Trójcy Świętej tę budowę człowieka, pokazując znaczenie oblubieńcze ciała ludzkiego, jest nowością w historii Kościoła<sup>72</sup>. Jego innowacyjność polega przede wszystkim na wyrażeniu zachwyty nad ciałem ludzkim w jego zróżnicowaniu płciowym i teologicznym nawiązaniu do rzeczywistości fizycznej (cielesnej) człowieka<sup>73</sup>. Innymi słowy, Papież podkreślił znaczenie teologiczne ciała ludzkiego, ponieważ traktował je jako część integralną człowieka – obrazu Bożego, wprowadzając tym samym jako pierwszy do magisterium, chyba już na stałe, pojęcie «teologii ciała»<sup>74</sup>.

Jan Paweł II zaraz na początku swego pontyfikatu zaprezentował w latach 1979-1984 cykl cotygodniowych rozważań w czasie audiencji generalnych, które zostały opublikowane w zbiorze: *Mężczyzną i kobietą stworzył ich: odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. W tym nauczaniu, w którym prym wiodły teksty Pisma Świętego widać związek z nauczaniem Soboru Watykańskiego II odnośnie do spojrzenia na teksty biblijne. Spowodowało to, że teolodzy zaczęli skupiać bardziej swoją uwagę nad tekstami Biblii, a wspólnota Kościoła weszła jakby w renesans zainteresowania słowem Bożym<sup>75</sup>. Okazuje się, że teologiczne koncepcje komunii, daru i *imago Dei*, znajdujące swoje odzwierciedlenia zarówno w nauczaniu Jana Pawła II, jak i w dokonaniach Soboru Watykańskiego II, mogą stanowić klucz do właściwej interpretacji papieskiej teologii ciała<sup>76</sup>.

Autor Katechez w biblijnej teologii ciała ukazał tak zwaną «mowę ciała», która winna wyrażać „odwieczny plan Miłości”<sup>77</sup>. Pisał o tym tak: „Ciało ludzkie jest nie tylko somatycznym podłożem reakcji o charakterze seksualnym, ale jest równocześnie środkiem wyrazu dla całego człowieka, dla osoby, która przez «mowę ciała» wypowiada siebie. «Mowa» ta ma doniosłe znaczenie międzyosobowe, zwłaszcza

<sup>71</sup> J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>72</sup> Por. tamże.

<sup>73</sup> Por. tamże.

<sup>74</sup> Por. tamże.

<sup>75</sup> Por. J. KUPCZAK, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 290.

<sup>76</sup> Por. tamże.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 280.

gdy chodzi o wzajemne odniesienie mężczyzny i kobiety”<sup>78</sup>. Następnie zaznaczył, że „człowiek jest nie tylko poddany reaktywności ciała w związku z męskością i kobiecością swej podmiotowej struktury, ale w tej strukturze został od początku wezwany przez Boga, aby był świadkiem i wyrazicielem odwiecznego planu Miłości, stając się szafarzem sakramentu, który od początku został ustanowiony w znaku «jedności ciała»”<sup>79</sup>. Widać tutaj wyraźnie antropologię teologiczną opartą na Objawieniu, ukazującą pełną wizję człowieka z główną tezą teologiczną, że ciało ludzkie jest „znakiem obrazu Stwórcy”<sup>80</sup>. I to – jak zaznaczył Papież – w całej swej cielesności ludzie są do Boga podobni, właśnie nie tyle w chwili samotności, ile w chwili wspólnoty jako jedność we wzajemnym ofiarowaniu siebie, stając się obrazem niezgłębionej Trójcy Świętej<sup>81</sup>.

Nietrudno zauważyć, że Jan Paweł II niejako przełamał dyskusję o Bogu podejmowaną wyłącznie w terminach męskich, i to wydaje się jego ogromnym wkładem<sup>82</sup>. Oczywiście pomiędzy człowiekiem a Boskimi trzema Osobami nie zachodzi tożsamość, ale analogia, gdyż w innym przypadku rodzina ludzka i Trójca Święta odpowiadałyby sobie we wszystkich punktach, a przecież jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo. Papież w swym liście o powołaniu i godności kobiety mówił: „O ile zachodzi podobieństwo między Stwórcą i stworzeniami, zrozumiałe jest, że Biblia użyła w stosunku do Niego takich wyrażań, które przypisują Mu cechy za-

<sup>78</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 472. Odniesienie do drugiej osoby stanowi istotny moment stanowiący o osobie ludzkiej – por. K. WOJTYŁA, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 127.

<sup>79</sup> Tamże, s. 472–473.

<sup>80</sup> Por. T. STYCZEŃ, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, w: JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 2001, t. I, s. 89.

<sup>81</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986, s. 39–40. „Jedność dwóch osób w jednej istocie, – pisze Ewdokimov o małżeństwie – jedna substancja; albo: jedność jednego ciała i jednej duszy, lecz w dwóch osobach. Definicja ma istotne znaczenie, gdyż małżeńskie «ja» bynajmniej nie wyklucza osób, lecz według obrazu Trójcy Świętej: związek trzech Osób w jednej naturze stanowi jeden Podmiot, Boga jednego i Trynitarnego równocześnie; tak samo związek małżeński dwóch osób stanowi jedną diadę – monadę, dwoje i jedno równocześnie zjednoczonych w Trzecim pojęciu boskim” – P. EVDOKIMOV, *Sakrament miłości. Tajemnica małżeństwa w świetle tradycji prawosławnej*, tł. M. ŻUROWSKA, Białystok 2007, s. 125.

<sup>82</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

równy «męskie», jak i «kobiecy»<sup>83</sup>. Autor listu zaznaczył również granice analogii i podobieństwa: „Bóg jest w jakiejś mierze «podobny» do człowieka; może być poznawany przez ludzi na zasadzie tego podobieństwa. Równocześnie język Biblii jest dostatecznie precyzyjny, ażeby zaznaczyć granice «podobieństwa», granice «analogii». Istotnie, objawienie biblijne potwierdza, iż prawdziwe jest «podobieństwo» człowieka do Boga, *a jeszcze bardziej istotowo prawdziwe jest «nie-podobieństwo»*, jakie dzieli całe stworzenie od Stwórcy (por. Lb 23, 19; Oz 11, 9; Iz 46, 5). Ostatecznie dla człowieka stworzonego na obraz Boga – Bóg nie przestaje być Tym, który «zamieszkuje światłość niedostępną» (1 Tm 6, 16): jest «całkowicie Innym», istotowo «Innym»<sup>84</sup>.

Kiedy Papież rozważał podobieństwo rodziny do Trójcy, zauważył „podobieństwo dynamicznej struktury pomiędzy życiem ofiarowanym nawzajem i miłością interpersonalną Boga z ofiarowaniem siebie i życiem w miłości w rodzinie”<sup>85</sup>. U Boga dwie różne Osoby w akcji wzajemnej miłości tworzą jedyne źródło Trzeciego<sup>86</sup>. Analogicznie jest u małżonków, którzy tworząc jedno ciało są „źródłem” trzeciej osoby – dziecka, które jest pieczęcią jedności mężczyzny i kobiety<sup>87</sup>. W parze ludzkiej jest relacja oblubieńcza i analogia zachodzi tylko w przypadku życia międzytrynitarnego, dokonującego pogłębienia relacji personalnych<sup>88</sup>. Jan Paweł II pokazuje przez to podobieństwo człowieka do Boga w strukturze ontologicznej i to nie tylko w odniesieniu do samego Boga-Stwórcy, ale również do komunii zachodzącej w Trójcy Świętej. Tym samym rozwija temat człowieka jako daru, który pozwala wejść w komunie osób<sup>89</sup>. Papież pokazał również, że zróżnicowanie płciowe ma uczestnictwo w *imago Dei* i dzięki temu cielesność, a w niej seksualność człowieka, zostaje wzniesiona nad poziom zwierzęcości, ku wyżynom momentu aktualizowania się obrazu Boga<sup>90</sup>.

<sup>83</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, nr 8.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>86</sup> Por. tamże.

<sup>87</sup> Por. tamże.

<sup>88</sup> Por. tamże; T. D. ŁUKASZUK, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*, Kraków 2000, s. 397.

<sup>89</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>90</sup> Por. tamże, „Bóg pragnie wlać w nas swoją pełnię, a my mamy się na nią otworzyć tak, ażeby mogła stopniowo całkowicie objąć nasze serca i wypełnić je. Osoby Boskie

### 3. Odniesienia do godności człowieka

W świecie występują różne odniesienia do godności człowieka, które nie zawsze można utożsamiać z samą godnością, ponieważ ich charakter jest wtórny<sup>91</sup>. Tylko w koncepcjach filozoficzno-antropologicznych, uznających godność za wartość wrodzoną, niezbywalną, absolutną (wartość wartości) widać, że jest ona źródłem wszelkich praw człowieka<sup>92</sup>. „Jeśli zaś spojrzymy na godność osoby ludzkiej w świetle prawd objawionych przez Boga, to będziemy musieli niewątpliwie ocenić ją znacznie wyżej”<sup>93</sup>. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał, uzupełniając tę wypowiedź swego poprzednika Jana XXIII mówił, że człowiek, który uznaje w „sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść utudną fikcją wypływającą z fizycznych tylko i społecznych warunków, lecz przeciwnie, osiąga samej prawdziwie istoty rzeczy”<sup>94</sup>. Kontynuując tę myśl, Papież pisał, że ten zwrot do ludzkiego wnętrza pozwala odkryć, jakie elementy tkwią w naturze człowieka, stanowiąc o naszej godności jako osoby, a są nimi: wolność, poznanie, sumienie i że na tej właśnie drodze każdy z nas może odczytać swe powołanie<sup>95</sup>. Z konstytucji soborowej *Gaudium et spes* kardynał Wojtyła wyjął takie słowa: „Zaczyn [...] ewangeliczny wzbudzał i wzbudza w sercu człowieka nieodparte żądanie godności”<sup>96</sup>. Innymi słowy Bóg przez Objawienie ożywia w człowieku wciąż na nowo jego powołanie<sup>97</sup>. Wojtyła, już jako Papież tłumaczył w swych *Katechezach*<sup>98</sup> fragment Objawienia, jak w oczach św. Pawła nie sam tylko duch ludzki stanowi o godności ciała ludzkiego, przez którego konstytuuje się człowiek jako podmiot<sup>99</sup>. „Stanowi o tej godności

---

zapragnęły w ten sposób z nadmiaru miłości przekazać nam boskie życie” – J. DANIEŁOU, *Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, Kraków 1994, s. 49.

<sup>91</sup> Por. F. J. MAZUREK, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 431.

<sup>92</sup> Por. tamże.

<sup>93</sup> JAN XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 10.

<sup>94</sup> K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003, s. 52.

<sup>95</sup> Por. tamże.

<sup>96</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele “Lumen gentium”*, nr 26, w: TENŻE, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

<sup>97</sup> Por. K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, s. 52.

<sup>98</sup> Chodzi tutaj o katechezy wygłoszone w latach 1979-1984, zob. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, tamże.

<sup>99</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, tamże, s. 224. „[...] właśnie w tych relacjach dokonuje się wzajemne ujawnienie się człowieka w jego osobowej pod-

ciała – pisał – bardziej jeszcze nadprzyrodzony fakt zamieszkania Ducha Świętego i Jego przebywania w człowieku – w jego duszy i ciele – jako owoc dokonanego przez Chrystusa odkupienia<sup>100</sup>. Można powiedzieć, że odnosi się to tylko do ludzi ochrzczonych, aczkolwiek do takiej godności wezwani są wszyscy ludzie, bez względu na ich pochodzenie, kulturę, język, czy rasę. Godność człowieka można zatem wyjaśnić poprzez transcendencję – źródło wszystkich praw ludzkich, przedstawiającą prawdę o człowieku stworzonym „na obraz i podobieństwo Boże”<sup>101</sup>.

Człowieka, który jest *miraculum mundi*, należy szanować, albowiem jest osobą. Wszystkie rzeczy mają cenę, są wymienne, a osoba ma godność i na jej obliczu jaśnieje blask Boży<sup>102</sup>. Jest on tym większy im większa była cena tego blasku, a mowa tu o odkupieniu nas przez Jezusa Chrystusa. Papież pisał tak: „Poprzez odkupienie każdy człowiek otrzymał od Boga jakby na nowo samego siebie, swoje ciało. Chrystus wpisał w ciało ludzkie – w ciało każdego mężczyzny i każdej kobiety – nową godność, skoro w Nim samym to ludzkie ciało zostało przyjęte do jedności Osoby Syna-Słowa. Wraz z tą nową godnością zrodziła się też poprzez «odkupienie ciała» nowa powinność. Święty Paweł mówił o niej zwięźle, ale przejmująco: «za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci» (1 Kor 6, 20). Owocem ceny odkupienia jest właśnie Duch Święty zamieszkujący w ciele ludzkim jak w świątyni”<sup>103</sup>.

Zostaliśmy zatem przywrócenii, otrzymując siebie w darze od samego Boga i ten nowy dar nas wszystkich zobowiązuje do poznania, przynajmniej każdego wierzącego, co niesie ze sobą tajemnica Wcielenia. Ważne jest także poznanie, jak ten Dar ma się do naszego postępowania względem siebie samego oraz drugiego człowieka<sup>104</sup>.

Naszą transcendentność zawdzięczamy faktowi stworzenia na obraz i podobieństwo Boże, dzięki czemu zajmujemy szczególne miejsce w całym świecie. Tym samym nasza wzrocność jest tylko w Bogu i ten dar daje nam

miotowości, we wszystkim co tę podmiotowość stanowi”, K. WOJTYŁA, *Osoba: podmiot i wspólnota*, s. 28.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>102</sup> Por. F. J. MAZUREK, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 433. Przez to, że zawiera w sobie nieskończone treści, łącząc skończoność z nieskończonością. Por. M. BIERDIAJEW, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, s. 95.

<sup>103</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, tamże s. 224.

<sup>104</sup> Por. tamże, s. 224-225.

możliwość decydowania o naszych relacjach ze Stwórcą, jak i z drugą osobą ludzką, nie inaczej jak w byciu darem z siebie samego<sup>105</sup>. Dlatego „biblijna prawda o *imago Dei* stanowi ostateczne uzasadnienie godności osoby, jego zdolności poznania i miłości Boga, jego wolności, komunijności”<sup>106</sup>.

Jan Paweł II myślał o człowieku integralnie<sup>107</sup>, to znaczy, że ciało i dusza są częścią człowieka jako obrazu Bożego i ten wniosek wyciąga przez dogłębne wniknięcie w teksty biblijne. Dlatego, jeżeli wyjdziemy poza prawdę o naszym stworzeniu i odkupieniu przez Chrystusa, wtedy odzieramy się z tej najwyższej godności. Również wyjęcie z wartości, godności i znaczenia ciała, które są nierozdzielne od osobowości oraz relacyjności redukuje nas, jako ludzi, do pewnego środka czy przedmiotu<sup>108</sup>. Podobnie rzecz się ma z oderwaniem ciała w myśleniu o człowieku, zwłaszcza o tym, że jest ono również obrazem Boga, oraz że przedstawia osobę<sup>109</sup>. To wszystko przecież składa się na prawdę o naszym stworzeniu na obraz Boży<sup>110</sup>.

„Ciało jest prawdziwie ludzkie, przez co stanowi o człowieku jako o osobie – jako istocie w całej swojej cielesności zarazem Bogu-podobnej”<sup>111</sup> – głosił Papież w swych *Katechezach* zaraz u progu swego pontyfikatu. Stąd również w człowieku-ciele zostaje przedstawiony wzór Boga, który jest samą Trójcą<sup>112</sup>. To nauczanie Jana Pawła II kieruje chrześcijan ku cnocie czystości, ponieważ domaga się jej godność ludzkiego ciała, nabytego poprzez wielką ofiarę Odkupiciela, co zostało zapoczątkowane przez misterium wcielenia Chrystusa<sup>113</sup>. „Człowiek odnajduje w nim [Wcieleniu] swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego

<sup>105</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>106</sup> D. RADZIECHOWSKI, *Teologia kultury integralnej. Antropologiczne studium myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 126. Dzięki objawionemu słowu Bożemu i wysiłkowi swego rozumu poznajemy naszą godność – por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Deklaracja o wolności religijnej "Dignitatis humanae"*, nr 2, w: TENŻE, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

<sup>107</sup> Por. J. BAJDA, *Wolność a prawda w „Veritatis splendor”* “*Studia Theologica Varsaviensia*” 1994, nr 1, s. 27

<sup>108</sup> Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>109</sup> Por. tamże.

<sup>110</sup> Por. tamże.

<sup>111</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, tamże, s. 40-41.

Por. J. GIEC, *Oryginalność magisterium Jana Pawła II o człowieku stworzonym na obraz Boży*.

<sup>113</sup> Por. tamże.

człowieczeństwa”<sup>114</sup>. Jeżeli jako ludzie chcemy bardziej siebie zrozumieć, pojąć, jaka jest nasza wielkość, na czym ona polega i w czym tkwi ranga godności naszej egzystencji, to musimy sobie „przyswoić” rzeczywistość tej wielkiej tajemnicy Odkupienia, ponieważ wtedy prawdziwie odnajdziemy siebie samych<sup>115</sup>. Zatem każdy człowiek, w szczególności chrześcijanin, jest wezwany, aby doświadczyć dogłębnego procesu poznania naszej godności, aby – jak to podkreślił Jan Paweł II – owocowało to „głębokim zdumieniem nad sobą samym”<sup>116</sup>.

Także w ludzkim uczestnictwie w Bogu musi pojawić się „nowy element: przyszłość, wymiar eschatologiczny [...]”<sup>117</sup>. To powinno charakteryzować nasze spojrzenie na nas samych, ponieważ ono kieruje nas w stronę naszego Odkupiciela, w którym „mieści się zarazem stwierdzenie niemożliwości ostatecznej redukcji człowieka do «świata»”<sup>118</sup>. Dzięki temu doświadczymy, że człowiek „jest celem wszystkich ludzkich czynności”<sup>119</sup> i że „obraz Boga – to jakby pierwsza definicja człowieka, jednocześnie wskazówka: Kogo człowiek musi szukać i w Kogo się wpatrywać, jeśli chce dostrzec swą niezwykłość i bezcenneść”<sup>120</sup>. Owo odkrywanie i poznawanie ma moc ciągle nas przemieniać, jak trafnie ujął to Pascal: „Znajomość Boga bez znajomości własnej nędzy rodzi pychę. Znajomość własnej nędzy bez znajomości Boga rodzi rozpacz. Znajomość Chrystusa stanowi pośrodek, ponieważ w niej znajdujemy i Boga i swoją nędzę”<sup>121</sup>. Tę wypowiedź Pascala można uzupełnić, przedstawiając w pełniejszym świetle prawdę o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga, skąd bije źródło naszej godności. Na tej drodze tworzymy świat coraz bardziej i coraz głębiej ludzkim<sup>122</sup>.

<sup>114</sup> JAN PAWEŁ II, *Encyklika "Redemptor hominis"*, nr 10, w: TENŻE, *Dziela zebrane*, t. 1, Kraków 2006.

<sup>115</sup> Por. tamże.

<sup>116</sup> Tamże.

<sup>117</sup> J. PALUCKI, *Pojęcie osoby w Kościele pierwszych wieków*, w: *Godność chrześcijanina w nauczaniu Ojców Kościoła*, Lublin 1996, s. 141.

<sup>118</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała*, s. 13: „Człowiek [...] nie może być rozumiany i wytłumaczony do końca za pomocą kategorii, których dostarcza «świat»: widzialny świat ciał”

<sup>119</sup> M. KRĄPIEC, *O ludzką politykę*, Warszawa 1996, s. 310.

<sup>120</sup> A. SZOSTEK, *Wokół godności prawdy i miłości*, Lublin 1998, s. 325.

<sup>121</sup> B. PASCAL, *Myśli*, 527, tł. T. BOY-ŻELEŃSKI, Kielce 2008, s. 239.

<sup>122</sup> POR. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym "Gaudium et spes"*, nr 38, 40. „Na tej właśnie drodze – pisze Papież – Duch Święty, umacniając w każdym z nas «człowieka wewnętrznego», sprawia, że człowiek coraz lepiej «odnajduje siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie». Można powiedzieć, że

Godność człowieka jest podstawą społecznego nauczania Kościoła, który nalega wręcz, by była ona respektowana w każdym społeczeństwie. W społeczności ludzkiej musi dokonać się właściwa jej afirmacja, zgodna z prawdą o człowieku, która została przypomniana i pogłębiona przez Jana Pawła II<sup>123</sup>. Wskazał on na Chrystusa, w którym to „wyniesienie” człowieka osiągnęło swój szczyt przez Odkupienie. Albowiem w Chrystusie człowiek uświadamia sobie swoją transcendentną drogocенność, godność i istotę ziemskiego życia<sup>124</sup>.

Granic godności nikt nie może naruszać, nawet sam człowiek nie może zaprzeczać własnej naturze naznaczonej godnością, ponieważ nie on ją stworzył, ale otrzymał od Boga, na którego obraz i podobieństwo jest stworzony<sup>125</sup>. Uznanie tego nie tylko pozwala osiągać coraz większy ład społeczny, gospodarczy i ekonomiczny<sup>126</sup>, ale rzeczywiście daje właściwe poznanie, że człowiek w naturalny sposób przerasta cały stworzony świat rzeczy, co pokazuje nadprzyrodzony jego charakter, w którym znajduje się najpełniejsze uzasadnienie godności<sup>127</sup>.

Konkludując, można stwierdzić raz jeszcze, że Jan Paweł II konsekwentnie akcentował doniosłość człowieka jako obrazu Boga. W owej doniosłości widział fundament ludzkiej godności, podkreślając integralność duszy i ciała, oraz rozpoznając w jego dwupłciowości moment aktualizowania się obrazu Wspólnoty Osób – Trójcy Świętej. W ukazywaniu ludzkiej godności silnie zaznacza się u Papieża chrystocentryzm i personalizizm

---

w tym zdaniu konstytucji duszpasterskiej Soboru streszcza się cała chrześcijańska antropologia: owa teoria i praxis, oparta na Ewangelii, w której człowiek, odkrywając w sobie przynależność do Chrystusa i w Nim swoje wywyższenie do godności dziecka Bożego, lepiej rozumie także własną godność ludzką, gdyż jest podmiotem przybliżania się Boga do świata i Jego obecności w nim, podmiotem Bożej kondensacji, w której zawiera się równocześnie perspektywa, a nawet sam korzeń ostatecznego wyniesienia człowieka. Można więc prawdziwie powtórzyć, że «chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życie człowieka jest oglądaniem Boga»” – JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, nr 59, w: TENŻE, *Dzieła zebrane*, t. I, Kraków 2006.

<sup>123</sup> Por. T. BORUTKA, J. MAZUR, A. ZWOLIŃSKI, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999, s. 46.

<sup>124</sup> Por. S. OLIENIK, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 33.

<sup>125</sup> Por. J. MAZUR, *Od kerygmatu do Ewangelii życia. Dzieje katolickiej myśli społecznej w zarysie*, Radom 2003, s. 260-261.

<sup>126</sup> Por. F. KAMPKA, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995, s. 54.

<sup>127</sup> Por. B. MIELEC, *Godność osoby ludzkiej*, w: *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, red. P. ANDRYSZCZAK, Kraków 2002, s. 17.

w kontekście odkupienia mężczyzny i kobiety przez Chrystusa, w którym ujawnia się przeznaczenie człowieka do życia na wzór Trójcy Świętej.

Godność jest niezbywalnym i nietykalnym darem Bożym, z którego nikt nie może zrezygnować. Daru tego nie można też bezkarnie naruszać, a nawet ignorować<sup>128</sup>. Pod tym względem Jan Paweł II daje pogłębione nauczanie na temat godności człowieka, wyniesionego do statusu dziecka Bożego. Godność ludzi wynika z faktu ich stworzenia na obraz i podobieństwo Boże, co właściwie wyjaśnia się w tajemnicy Słowa wcielonego. Jezus wszakże objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi, wskazując na jego najwyższe powołanie, i w Nim godność człowieka osiąga swój szczyt<sup>129</sup>.

Zapomnienie o Bogu miało straszliwe konsekwencje społeczne, o czym świadczy historia ludzkości. Głębia tej deprawacji jest odczuwalna także i dzisiaj, wszędzie tam, gdzie łamane są prawa człowieka, mające swoje uzasadnienie w jego godności. Ma to swoje źródło w nieprawdziwym obrazie człowieka. Prawda o człowieku, oparta na Objawieniu chrześcijańskim, którą tak niestrudzenie głosił Jan Paweł II, umożliwia zrozumienie naszej godności, a w konsekwencji nas samych, stworzonych na obraz i podobieństwo Boże. Wielkim problemem w skali niemal całego świata jest dziś niewłaściwe, błędne rozumienie znaczenia ciała ludzkiego. Wydaje się, iż do przezwyciężenia tego błędu w niemałym stopniu może przyczynić się zaprezentowana integralna wizja człowieka, w szczególności teologia ciała, którą konsekwentnie krzewił Jan Paweł II.

---

<sup>128</sup> Por. M. SADOWSKI, *Ze studiów nad papieską koncepcją godności człowieka (1891-1991)*, w: *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, red. M. MACIEJEWSKI, M. MARSZALEK, Wrocław 2002, s. 418.

<sup>129</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele "Lumen gentium"*, nr 22.

## A NEW APPROACH TO JOHN PAUL II'S THINKING ON MAN'S CREATION IN THE IMAGE OF GOD

### Abstract

This article is part of a master's thesis entitled *Man as the image of God the foundation of human dignity in the teachings of John Paul II*, written in an academic seminary on the topic of Catholic social teaching and defended in 2014 at the Major Seminary of the Pauline Order. This is an attempt at a new approach to the teaching of John Paul II about man. According to this anthropology, man is seen as a creature in the image of God – the Holy Trinity. In addition, the essay refers to theology of the body and human sexuality. These topics are developed more deeply in the context of the truth about human dignity.

The article consists of the following topics: 1. Man created in the image of God - the Holy Trinity; 2. The new theology of the body in the official teaching of the Church; 3. References to human dignity.

In conclusion, the author states that Pope John Paul II consistently emphasized the importance of man as an image of God. In this importance, he saw the foundation of human dignity. From this perspective, he emphasized the integrity of the body and soul, and in the two genders of humans, he saw a moment of realization of the image of the Union of People – the Holy Trinity.